

Jedyna w Polsce Błękitna Szkoła działa od września.

Jej wykładowcy przekazują młodzieży wiedzę na temat ekologii morza i jego strefy przybrzeżnej.

- Ta placówka jest jedyna w kraju aż z trzech względów - wylicza Włodzimierz Jankowski, dyrektor Nadmorskiego Parku Krajobrazowego we Władysławowie. - Po pierwsze, w kraju działają tylko Zielone Szkoły, a my jako jedyni zajmujemy się ekologią morza i jego strefy przybrzeżnej. Po drugie, jesteście wyjątkowi, gdyż nasza szkoła funkcjonuje na bazie dwóch samodzielnych placówek, tj. NPK i Stacji Morskiej Uniwersytetu Gdańskiego w Helu. Wreszcie po trzecie, jesteśmy najmłodszą taką szkołą w kraju, bo działamy dopiero od połowy września tego roku.

Dlaczego Błękitna

Twórcami idei wspólnej placówki byli dyrektor Jankowski oraz Krzysztof Skóra, szef helskiej Stacji Morskiej. Początkowo rozważano nazwę Błękitno-Zielona Szkoła, jednak szybko odstąpiono od tego pomysłu.

- Szkoła w nazwie ma człon błękitna z dwóch powodów - twierdzi Krystian Sagola, kierownik placówki. - W swojej pracy zajmujemy się morzem i jego brzegiem.



Uczniowie z Żukowa podczas wykładu z ornitologiem Adamem Michalakiem.

Dodatkowo szkoła mieści się obok Hallerówki, letniej rezydencji generała Hallera, dowódcy Błękitnej Armii.

Ten aspekt nie został pominięty w pracy placówki, dlatego każda przebywająca tutaj grupa odwiedza sąsiednie muzeum i zapoznaje się z historią Błękitnego Generała.

Przyroda przede wszystkim

Program turnusu przewiduje trzy dni zajęć we Władysławowie i okolicach,

a dwa w Helu. We Władysławowie młodzież zapoznaje się głównie z roślinnością rosnącą na terenie NPK, ale także uczy się o ptakach i zwierzętach tu występujących.

- Zajęcia nie mogą być nudne - przekonują w Błękitnej Szkole, - m.in. dlatego nasz program jest bardzo elastyczny. Najczęściej zaraz po przyjeździe, albo jeszcze wcześniej, ustalamy interesujące grupę tematy.

Dzieci chętnie biorą udział w spacerach i zorganizowanych wyjazdach,

gdzie oglądają m.in. nadmorskie łąki, wydmy i lasy.

W Helu młodzież odwiedza fokarium, Muzeum Rybołówstwa, a także wybiera się na wycieczkę nad wodę.

- Nasze wykłady i wyjścia w teren dopasowujemy do panującej pogody - twierdzi Krystian Sagola. - W planach mamy zakup kamery, którą umieścilibyśmy na wieży Domu Rybaka albo dzwonnicy kościelnej. Poprzez nią moglibyśmy pokazywać na dużym ekranie o czym mówimy, bez wychodzenia z naszej siedziby.

Kamera miałaby być obrotowa i z zoomem, czyli możliwością przybliżania obrazu. W ten sposób dzieci mogłyby np. podczas sztormowej pogody przyglądać się, jak fale atakują brzeg morski.

Podobają nam się Kaszuby

Jednym z wykładowców szkoły jest Józef Roszman, znany plesta kaszubski. Prowadzi on zajęcia z regionalizmu i etnografii. To dodatkowa atrakcja dla młodzieży. Dzieci bardzo często twierdzą, że najbardziej podobają im się właśnie zajęcia z kaszubszczyzny.

- Było bardzo wesoło - wspomina 10-letni Artur z Żukowa. - Uczyliśmy się m.in. śpiewać alfabet kaszubski.

Zajęcia z regionalizmu odbywają się na piętrze

Muzeum Przyrodniczego NPK. Przygotowano tam specjalną salę na takie wykłady. Znajdują się w niej m.in. tradycyjne stroje kaszubskie i przyrządy z życia codziennego tutejszej ludności.

Pomorzanie prawie darmo

- Uczymy takich rzeczy, których nie ma w książkach - mówi kierownik Sagola. - Dlatego uważam, że warto nas odwiedzić. Już teraz niektóre szkoły chciały rezerwować terminy we wrześniu przyszłego roku.

We Władysławowie zainteresowane klasy z województwa pomorskiego noclegi mają zapewnione za darmo. Natomiast dzieci z pozostałej części kraju muszą zapłacić za nocleg 10 zł za osobę. Trochę drożej jest w Helu, gdzie bazę noclegową zapewnia Hotel Garnizonowy. Tutaj trzeba zapłacić 22-32 zł za osobę. W obu wypadkach zapewnione jest również całodobowe wyżywienie, za które trzeba zapłacić osobno. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy szkoły.

Błękitna Szkoła funkcjonuje pod egidą Towarzystwa Przyjaciół Nadmorskiego Parku Krajobrazowego.

Tekst i zdjęcia
Janusz Nowicki



Krystian Sagola przy szkolnym miejscu zabaw.